Nr. 176. w Sobotę dnia 30. Lipca 1864.

# GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY: 1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ⅓ szerokości przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

## Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Darmsztad, 29 Lipca — Iżba deputowonych postanowiła na wniosek deputowanego Metza i towarzyszów prosić rządu, aby dołożył starania w celu ukonstytuowania nareszcie Szlezwiku i Holsztynu, wprowadzenia na tron panującego jedynie uprawnionego księcia Fryderyka i zwołania niezwłocznie prawnej reprezentacyi ludowej szlezwicko holsztyńskiej, oprócz tego aby w połączeniu z innemi rządami niemieckiemi chwycił się stanowczych środków, a mianowicie spowodował zwołanie powszechne reprezentacyi ludu niemieckiego.

Haga, 29 Lipca. — Wielki książe Mikołaj rosyjski przybył tu wczoraj wieczorem i dziś pojechał do Scheveningen, aby tam używać kąpieli.

Lubeka, 29 Lipca. — Wielki książ Konstanty wrócił wczoraj wieczorem ze swoim synem, który z eskadrą rosyjską ćwiczącą się na Baltyku przybył do Travemünde. Z tą eskadrą przybyl także syn cesarza rosyjskiego i stanął tu w hotelu hamburgskim. Pojedzie do swej matki cesarzowej rosyjskiej do Schwalbach, gdy tymczasem wielki książe Konstanty pojedzie ze swoim synem do Berlina. Z eskadrą rosyjską w Travemünde połączyły się szoner „Kitkin“ i kliper jeden. Eskadra ta zabawi w Travemünde 8 do 10 dni.

Hamburg, 29 Lipca. — Flyveposten pisze pod d. 28 b. m.: komisya landsthingu w Kopenhadze wysadzona do zdania sprawy nad adresem do króla zdała sprawę. Większość jej poleca przyjęcie tego adresu. Mniejszość, w której znajduje się Andrae, Steman, Tscherning, odradza przyjęcie tego adresu, jako niewczesnego i szkodliwego. Tscherning uzasadnił swoje zdanie obszernie i postanowił propozycye ze zmianami wraz z dep. Andrae i Stemanem.

Paryż, 30 Lipca. — Constitutionnel zamieścił dziś artykuł podpisany przez Limayraka, w którym dowodzi, że publiczna opinia w Niemczech obróciła się przeciw Prusom i Austryi, ponieważ wielkie mocarstwa zmieniły swą politykę, nieuznają nadal właściwości bundestagu w kwestyi sukcesyjnej i nie szanują rozumnych i słusznych zasad, że sprawy spornej niemożna regulować bez spółudziału interesowanych stronnictw. Niemcy patrzą z niezadowoleniem i niepokojem, że Austrya i Prusy się oddalają od zasad, które same mogłyby sprowadzić rzeczywiste rowiązanie kwestyi i stały wypadek.

Berlin, 30 Lipca. — Spenerska gazeta donosi z Wiednia, że przedłużenie zawieszenia broni prawdopodobnie nastąpi. Dotąd jeszcze się nieporozumiano względem podstawy pokojowej. Mówią, że król powołał do siebie do Gastejna z Wiednia pana Bismarka.

Wiedeń, 29 Lipca. — Jen. korespondencya pisze: pan Bismark uda się w tych dniach do Gastejnu, skoro układy do tyla dojrzeją, iż będzie to mógł uczynić.

Londyn, 29 Lipca. — Dziś odroczono parlament. W mowie od tronu żałuje królowa, iż usiłowania pokojowe były bezowocne, spodziewa się atoli że wkrótce pokój na północy Europy zawita. Między księciem Kuzą i portą przyszło do zgody za pośrednictwem Francyi, Anglii, Austryi, Prus i Rosyi Ubolewa nad wojną amerykańską, ale Anglia dotrzyma neutralności.

---

Berlin, 30 Lipca. — Najj. Pan raczył nadać wyższemu urzędnikowi przy kolei żelaznej pfaleckiej Schlinkowi w Ludwigshafen i inżenierowi naczelnemu przy francuzkiej kolei wschodniej Vuillemin w Paryżu order kr. korony 4 klasy.

---

Berlin, 28 Lipca. — Nordd. Allg. Ztg. pisze: Hanower wniósł, aby na zadosyć uczynienie, Rendsburg znów został obsadzony wojskiem hanowerskiem. Tego zadosyćuczynienia udzielić nie mogą Prusy, ponieważ Prusy nie żądały, aby wojska hanowerskie wyszły z Rendsburga. Obsadzenie Rendsburga nastąpiło jedynie w celu przywrócenia porządku i na obronę tamecznego pruskiego oddziału słabego, pruskiego lazaretu, tudzież przeciw wybrykom żołnierskim. Powodów trudno zrozumieć, dla czego wojska związkowe Rendsburg opuściły. Samo się przez się rozumie, że Prusy nie mają nic do nadmienienia przeciw powrotowi wojsk egzekucyjnych do Rendsburga, jeżeli na zwołanem na dziś posiedzeniu bundestagowem oświadczy się poseł bundestagowy.

— Dziś nie było posiedzenia konferencyjnego. Duńscy pełnomocnicy telegrafowali do Kopenhagi o instrukcye. Widać, że dane nie wystarczają.

Berlin, 26 Lipca. — Dokończenie sprawozdania z trzynastego posiedzenia stanu.

Prokurator Mittelstaedt oświadcza, że będzie mówił krócej aniżeli obrońca Elven. Mimo protestacyi prokuratoryi słyszano co tylko orzeczenie obrońcy o interpelacyi Niegolewskiego, z temiż samemi faktami które wtedy przytoczono i z temże samem oburzeniem moralnem na urzędników policyjnych poznańskich. Zna on bardzo dobrze interpelacyą Niegolewskiego i nie przypomina sobie, aby wyrazy obrońcy zawierały cokolwiek, czegoby także nie zawierała interpelacya. Ażeby rzecz utrzymać w obrębie sprawy, pyta do czego to zmierza? Poseł Niegolewski wszystko to twierdził w r. 1860 z mownicy poselskiej i starał się też złożyć na to dowody. Wtedy minister spraw wewnętrznych hr. Schwerin powiedział posłowi Niegolewskiemu, że ze stanowiska rządowego wszystkie te twierdzenia są jednostronne i nieprawdziwe, że interpelant powinien się udać do władz karnych i że trzeba się dziwić, czemu tego już dawniej nie uczynił. Kiedy poseł otrzymał tę odpowiedź, w Poznaniu rozpoczęto postępowanie, ale nikt nie słyszał, ażeby te wszystkie zarzuty wywarły jakikolwiek wpływ na stanowisko urzędników, przeciw którym je podniesiono. Przeciw radzcy policyjnemu Niederstetterowi wytoczono śledztwo dyscyplinarne, ale go uwolniono i rząd go tylko przeniósł do Gdańska. Prokuratorya więc twierdzi, że tych wszystkich faktów nie można dowieść, albo że one nie są tego rodzaju, jaki im przypisuje obrona. Jest tego zdania, że sąd nie może wracać raz jeszcze do tej sprawy i że musi się na tem zaprzestać, że ani rząd, ani władza dyscyplinarna, ani prokuratorya i sądy nie wzięły pochopu do wystąpienia przeciw któremu urzędnikowi. Dla tego nie wolno zaczepiać wiarogodności świadków i w tym celu raz jeszcze tych spraw dowodzić. Stawia wniosek ażeby tych spraw już tutaj więcej nie dochodzono, ponieważ mu się widzą drobiazgowe i bez żadnego znaczenia dla sprawy niniejszej.

Obrońca Elven: Potrzeba mi o krok dalej postąpić i dotknąć stósunków, których absolutnie nie można zdławić milczeniem. Wyrok przeciw Majewskiemu jest faktem, ależ on twierdził, że sąd wtedy nie miał przed sobą tak zupełnego materyału, jaki dziś można przedłożyć. Różnica ta znaczy bardzo wiele. Jeźli fakta przez niego utrzymywane są prawdziwe, wtedy nie sposób pojąć, jak owi urzędnicy jeszcze być pozostawieni na swych urzędach. Otóż obrońca opowie jak rzecz się miała następnie. Interpelacya dała powód do poszukiwań, które były nader draźliwe dla pana Bärensprunga. Wytoczono śledztwo przeciwko Niederstetterowi, a p. Bärensprung spowodował p. radzcę policyjnego Niederstettera, aby sprawę tę wziął na siebie. Indagacya jest tylko pozorna, może go przeniosą wedle jego własnego życzenia. Niederstetter był dość nieostrożny by to przyrzec piśmiennie i mając na sercu to przyrzeczenie piśmienne, stanął przed sądem dyscyplinarnym. Udał się do adwokata i temu rzecz przedłożył. Wystawiono mu niebezpieczeństwo owego kroku. Ztąd fakt niespodziewany, że Niederstetter przed sądem dyscyplinarnym nie wziął sprawy na siebie. Z tego powodu sąd dyscyplinarny uwolnił Niederstettera. Przeciw temu wyrokowi apellowano i sprawa się wytoczyła na posiedzeniu plenarnem ministerstwa. Akta dotyczące rzecz sprawdzą. Na tem posiedzeniu stawił się pan Bärensprung i słuchano go informationis causa. Oświadczył, że on nie dał takiego mandatu, jaki zachowanie się Niederstettera zawierało, ale w następnych oświadczeniach przyznał wiele faktów które tu przytoczono. Potem ministerstwo orzekło, że o skazaniu Niederstettera naturalnie nie mogło być

mowy, jeźli działał z rozkazu swej przełożonej władzy. Czemu nie przedsięwzięto dalszego postępowania przeciwko p. Bärensprungowi, o tem nie chcę sądzić obrońca, bo to nie należy do jego kompetencyi; nie jego jest rzeczą powiedzieć, jakie może polityczne zachodziły względy, ale fakta przytoczone są wszystkie prawdziwe. Że dla sprawy są ważne, tego dowodzić nie potrzeba.

Obrońca Janecki: Należy mi sprostować, że proklamacya, o której mowa nie odzywa się do mieszkańców W. Księstwa Poznańskiego, lecz wyraźnie do Polaków znajdujących się pod panowaniem rosyjskiem. przez to zupełnie usuwa się cała podstawa oskarzenia.

Przewodn.: Ponieważ sprawa po większej części z akt wykazuje się, będzie więc można tutaj rzecz urwać.

Obrońca Janeki: Obrona pragnie tylko wykazać, że przed r. 1858 w Poznańskiem wcale nie było gruntu dla agitacyi rewolucyjnych.

Następujący świadek, radzca policyjny Rose, także referował o rewizyi u hr. Działyńskiego. Powiada, że gdy Działyńskiemu oznajmił swe polecenie, tenże widocznie zbladł i na całem ciele zadrgnął. Przy otworzeniu kuferka z zabranemi papierami nie był świadek i także naczelny prokurator Seger dopiero później przybył. Na zapytanie przewodniczącego oświadcza, że powstanie zamierzało całe Królestwo Polskie w dawniejszych granicach przywróció, i oderwać prowincyą poznańską od Prus jako kawał ziemi polskiej. Mniemania tego był każdy jasnowidzący Niemiec.

Następuje świadek prezes policyi Edmund Bärensprung mający lat 48. Przewodniczący zwraca jego uwagę na to, iż tu przywiedziano przeciw niemu mnóstwo faktów tyczących się dawniejszego śledztwa.

Swiadek Bärensprung: Sprawa ta bardzo mu jest miłą, daje mu bowiem po raz pierwszy sposobność mówienia o faktach, które wywołały największe łajanie na niego i jego zarząd. Dotąd wstrzymywały go względy na własną jego osobę i na jego urzędników od mówienia o tem. Teraz pewne względy go do mówienia o tem wszystko i jasno, ale zdaje mu się, że tem, co powie, nie złamie swych obowiązków służbowych. W Sierpniu r. 1858 władza przełożona przesłała mu pismo w języku polskim. Zawierało ono odezwę »do rodaków polskich« datowaną z Londynu 28 Maja 1858. Pismo to zawierało wezwanie polskiej ludności, aby dłużej nie cierpieć ucisku rządu rosyjskiego i zrzucić jarzmo. Pismo to było podpisane przez związek rewolucyjny. Doniesiono świadkowi, że pismo to z Londynu przesłano pocztą urzędnikom i dano mu polecenie, aby starał się wyśledzić, kto jest owo stowarzyszenie i jego członkowie, czego ci ludzie chcą, czy mają związki w prowincyi poznańskiej i czy się trzeba obawiać o spokój prowincyi. Polecenie to świadek musiał spełnić. Kazał śledzić i mógł dać odpowiedź po kilku tygodniach. Odpowiedział w ten sposób: W Londynie istnieje takie towarzystwo, którego członkowie po większej części są podrzędnego rodzaju. Stowarzyszenie zamierzało obalić rząd istniejący nasamprzód w Rosyi, i to za pomocą niższej klasy mieszkańców, ponieważ nie sądzono, że szlachta polska będzie dość gotową do ofiar potrzebnych. Ludziom obiecywano polepszyć położenie ich socyalne. Przedsięwzięcia tych ludzi nasamprzód nie były skierowane przeciwko Prusom, ale przeciwko Rosyi, ale mieli oni myśl, że tam trzeba zacząć. Ludzie ci próbowali w prowincyi poznańskiej zawiązać stosunki, ale te próby bardzo mało się udały. Streszczał rzecz w ten sposób, że wprawdzie należało pilnie śledzić, do czego dążą ci ludzie, ale nie ma się czego obawiać. Sprawa tedy poszła ad acta. W Październiku czy Listopadzie tegoż roku pokazał się druk podobny zdający się być wzwiązku niejako z tamtym. Wcale na to nie zważano. Równocześnie pokazały się tu i owdzie noty i pieniądze papierowe. W Grudniu, krótko przed Bożem Narodzeniem przybył do niego człowiek, który mu doniósł pod sekretem, że od kilku dni znajduje się ktoś z Londynu w mieście, jako delegowany jakiegoś stowaszyszenia demokratycznego, ażeby się jakoś poinformować o usposobieniu w prowincyi. Cudzoziemca aresztowano, nie chciał odpowiadać. Papiery jego oddano prokuratorowi, poczem go uwięziono. Był to Majewski. Tak się działo, i ztąd powstało dużo fałszywych tłomaczeń i dużo napaści.

Przewodnicz.: Wiadomo, że z pańskiego polecenia pisano listy do stowarzyszenia rewolucyjnego w Londynie, ażeby z niem w bliższe wnijść stosunki.

Swiadek. Mniemam, że niepotrzebuję tu mówić o środkach jakiemi doszedłem do wiadomości; zakazują mi tego moje obowiązki.

Przewodniczący. Niechcesz pan o tem nic powiedzieć?

Swiadek. Mniemam że odpowiadać niepotrzebuję. Jeżeli cośkolwiek pisano, było to może zestawienie itd. Następnie świadek opowiada o rewizyi u hr. Działyńskiego podobnie jak inni świadkowie. Papierów nie naruszono, w ogóle w tej sprawie postąpiono ze sumiennością najskrupulatniejszą.

Rzecznik Janecki: Pytam się świadka, kto tłómaczył dokumenta.

Swiadek: Kilku urzędników biegłych w języku polskim.

Rzecznik Janecki: Chciałem tylko dowiedzieć się, czy pomiędzy tłómaczami znajdował się tłómacz Post, bardzo podejrzana osobistość. Proszę świadka zmusić do odpowiedzi.

Sąd udawszy się na ustęp, aby się nad tem naradzić uznał kwestyą tę za małoważną, ponieważ gdyby tłómaczenie miało być fałszywem sądowi tłómacze byliby je sprostowali.

Na zapytanie rzecznika Lenta świadek oświadczył, że z zabranych papierów żaden nie zginął. Rzecznik prosi, aby zapytano świadka, czy jednego dokumentu nie dał rosyjskiemu pełnomocnikowi wojskowemu w Poznaniu. Prokurator Mittelstädt protestuje przeciw takiemu zapytaniu.

Rzecznik Elven: Zastrzegam sobie postawienie wniosków co do odebrania przysięgi od świadka; ale powtarzam wyraźnie pytanie kolegi Lenta. Swiadek oświadcza więc, że dokumentu, który mu wskazano, nikomu nie dał. Rzecznik Elven żądał następnie wyjaśnień od świadka, czy dokument wyszły z Londynu od związku rewolucyjnego kazał rozmnożyć drogą drukarską, za pomocą bezpośredniego lub pośredniego zalecenia.

Swiadek: Nie sądzę, iżby to należało do rzeczy, ale powiem, co następuje: Nie poleciłem żadnego przedruku, wyszło to polecenie od innych osób. Jednakże do dokumentu owego przykładano wielką wagę; czy go nadużyto, nie wiem; mnie zawsze tylko chodziło o spokojny rozwój nardowych sił prowincyi.

Rzecznik Elven: Czy świadek nie rozporządził prowadzić korespondencyi z rewolucyjnym komitetem w Londynie, nie wzywał komitetu o wysłanie emisaryuszów do Poznania i o wydanie proklamacyi i czy w tym celu nie posyłał pieniędzy do Londynu?

Swiadek: To są za ogólne pytania.

Rzecznik Elven: Później będę mógł przedłożyć własnoręczne piśmienne oświadczenie świadka w tej sprawie.

Naczelny prokurator protestuje przeciw temu postępowaniu i prosi sąd o ostateczną uchwałę celem ukończenia tej sprawy.

Po krótkiem przemówieniu obrońcy Elvena, sąd udaje się na ustęp i uchwala co następuje: »Obrona chce z postępowania i zachowania się świadka w dawniejszym procesie wyciągnąć wniosek, że nie jest on wiarogodnym w procesie obecnym. Konieczności takiego wniosku jednakże nie można usprawiedliwić. Ponieważ względem obecnego postępowania nie odniesiono żadnych monumentów uszczuplających wiarogodność świadka, sąd uchwala odsunąć założenie dowodów, o którem jest mowa we wniosku.«

Rzecznik Elven: Swiadek oświadczył, że go osobiście nie obchodzi rezultat rozpraw obecnie się toczących. Obżałowany Niegolewski odnosi się na pismo świadka Niederstettera, dotyczące znanej interpelacyi, w której zawarte jest następujące zdanie: »Spodziewam się w Bogu, że nadejdzie dzień odwetu.« Czy świadek pisał to?

Swiadek: Może, ale ustęp ten nie zawiera chęci pomsty osobistej na drze Niegolewskim, ale tylko chęć usunięcia podniesionych przeciw mnie zarzutów.

Po przesłuchaniu ślósarczyka Cybilskiego, które nie wzbudza żadnego interesu, posiedzenie zamknięto.

Berlin, 27 Lipca. — (Czternaste posiedzenie sądu stanu.) Dzisiejsze posiedzenie zagajono o godz. $9^{1}/_{4}$.

Przewodniczący donosi, że obżałowany Królikowski nadesłał świadectwo lekarza.

Naczelny prokurator Adlung do postawionego przez siebie wniosku o odczytanie dokumentów dodaje uwagę, że możeby kto sądził, iż odczytanie ma nastąpić dla objaśnienia sprawy. Aby temu zapobiedz, oświadcza, że to są dokumenta. których odczytanie ma posłużyć za środek dowodowy.

Rzecznik Holthoff: to dowodzi tem mocniej, że należy przed odczytaniem wysłuchać obrony, co ona sądzi o konieczności odczytania i do tego stosuję mój wniosek.

Przewod. oświadcza następnie, że prokuratorya zrzeka się odczytania różnych dokumentów, mianowicie zaś wyroku przeciw Majewskiemu.

Rzecznik Elven: Dokument uważać należy niejako za początek całego postępowania i dla tego zawsze wracać się trzeba do tego procesu. Nie mogę więc zrozumieć dla czego ów dokument nie ma być odczytanym, skoro wczoraj obrona tak wielką do niego przywiązywała wagę. Obrona nieustannie jak najmocniejszy przycisk kłaść będzie musiała na proces Majewskiego.

Naczelny prokurator Adlung: Do cofnięcia mego wniosku o odczytanie niektórych dokumentów niespowodowoły mię wczorajsze rozprawy. Postawiłem ten wniosek przed zagajeniem posiedzenia. Jeżeli obrona żąda mimo to odczytania, zgadzam się na to. Postawiłem ów wniosek li tylko dla skrócenia obrad.

Przewod. oświadcza, że wniosek prokuratoryi który go doszedł wczoraj rano, nosi datę 26 b. m.

Rzecznik Lent: Wczorajszą uchwałę sądu tak tylko zrozumieć mogłem, że jedynie względem teraźniejszego świadka Bärensprunga niemożna odwoływać się do procesu Majewskiego, ale że w innych razach wolno obronie odnosić się do niego.

Rzecznik Brachvogel: Uchwałę sądową tak pojąłem, że uchylono odniesienie się do procesu Majewskiego, że zatem równocześnie upada część ogólna oskarzenia od stronnicy 1 do stronnicy 27.

Przewod.: Wczoraj chodziło jedynie o zaczepienie wiarogodności p. Bärensprunga. To było osią wczorajszych rozpraw, o kwestyi samej nie dyskutowano. Dla tego pozostaje sądowi decyzya, co ma nastąpić w kwestyi samej..

Rzecznik Brachvogel: Powtarzam wniosek, aby nie rozpoczynano uzasadnienia historycznego części ogólnej oskarzenia; i wniosek ten popiera wczorajsza uchwała sądu, jakem ją zrozumiał. Przez usunięcie sprawy Majewskiego uchylono wszystko, co wywołano jako historyą przeciw obżałowanym. Niezadługo mają tracić trucicielkę, która podawała powoli wspólnie z kimś innym truciznę swemu mężowi. Usiłowania pierwsze nieodniosły pożądanego skutku. Później dopiero osięgła swój cel i śmierć męża nastąpiła. W śledztwie powrócono do pierwszych usiłowań. Jeżeli więc w przypadku obecnym słuchają świadka, który dawniej fungował jako agent provocateur, muszę przeciw temu protestować.

Naczelny prokurator Adlung prosi przewodniczącego, aby niedozwalał podobnych wyrażeń o świadku.

Rzecznik Brachvogel: Panie prezydencie! Prokuratorya żąda od wysokiego sądu 128 głów ludzkich; jako obrońca nie mogę zatajać tego co uważam za swój obowiązek.

Przewod.: Tego panu się nie zabrania, ale proszę używać innych wyrażeń.

Obrońca Elven: Proces o zdradę stanu Majewskiego stawiają jako początek całej sprawy. To należało uczynić, gdyż inaczej byłoby wszystko tak wątłem, tak miałkiem, tak bezzasadnem. Postąpiono logicznie, że cofnięto się do wyroku prawomocnego. Proces o zdradę stanu nie może w tak ciasnych zamknąć się granicach i dla tego uważam za rzecz zupełnie naturalną, że oskarżenie powróciło do owej historyi, ponieważ było rzeczą logiczną, konieczną, postawić proces Majewskiego na czele całego oskarżenia. Ale właśnie dla tego też obrona skierowała i skieruję swoją główną zaczepkę na sprawę Majewskiego. Mimo wszelkiego szacunku dla uchwały sądowej, podzielam zdanie rzecznika Lenta, że uchwała ta nie jest prejudykatem. Wszyscy obrońcy postanowili wniosek, aby najściślej zanalizować proces Majewskiego. Proszę ustąpić w tem obronie. Nie chcę podawać krytyce powodów wczorajszej uchwały, ale sądzę, że była zbyt ciasną, gdyż obrońcy mają to przekonanie, że w roku 1858 nie było procesu o zdradę stanu w tem znaczeniu, jakie przypisuje akt oskarżenia postępowaniu przeciw Majewskiemu. Obrona chce nadto udowodnić, że niestety nadto zwiedziono naówczas sąd, że systematyczna odbywała się prowokacya. Dla tego należy odczytać wyrok przeciw Majewskiemu.

Prokurator Mitelstaedt: Mozolne to zadanie sprowadzać wnioski obrony do właściwych granic. Prokuratoryi zdawało się zbytecznem odwoływać się jeszcze na akta w procesie Majewskiego. Teraz obrona kładzie całkiem szczególny przycisk na te akta. Obrońcy mówią o akcie oskarżenia w sposób, iżby się zdawać mogło, że go nie czytali. Jakiż początek trzeba było dać oskarżeniu, dla tego zaczęto od r. 1858 i przytoczono symptomata, będące początkiem nowego ruchu, do których także należy sprawa Majewskiego. Nie można twierdzić, jakoby sprawa ta tworzyła podstawę całego oskarżenia. Jeżeli obrona sądzi, że wciąż i wciąż rzucać będzie mogła podejrzenie, prokuratorya także znajdzie dość siły, aby wciąż i wciąż przeciw temu protestować. Ufam sądowi, że tego rodzaju rzeczy poboczne wreszcie usunie.

Rzecznik Holthoff: Wyraz: »rzucanie podejrzeń« uważam za niczem nieusprawiedliwiony.

Rzecznik Lent: Odpowiadam panu prokuratorowi, że obrona do tego nieustannie powracać będzie, co uważa za swój obowiązek. Obronie zależy na tem, aby sprawdzono postępowanie osób, które przy niniejszych rozprawach służyć mają za głównych świadków. Obronie zależy na tem, aby dowieść, że sąd pruski zwiedziono. P. prokurator mówił o »moralnem oburzeniu« obrony; rzeczywiście i w salach sądowych można napotkać wyraz moralnego oburzenia. Obowiązek obrony podaje te same rękojmie, co obowiązek prokuratoryi i we wnioskach prokuratoryi jest tylko spełnienie obowiązku. Sposobu wyrażania się pana reprezentanta naczelnej prokuratoryi pochwalać nie mogę.

Przewodniczący prosi, aby sprawę roztrząsano w sposób o ile można spokojny i przedmiotowy.

Następnie odczytano wyrok po niemiecku; odczytanie wyroku po polsku odłożono na później, pierwej bowiem mają go przetłómaczyć.

Tu nastąpiła pauza.

Po przestanku przewodniczący przystępując na do obrad, oświadcza, że zamierzem jego jest przesłuchać świadków Larunzet i Fauchereaux. Nie można jednak było zapozwać ich dokładnie. Fauchereaux odpowiedział, że się nie stawi, a sąd nie ma władzy, aby zarządzić jego komisaryczne przesłuchanie we Francyi. Nie można także było zapozwać formalnie Larunzeta.

Prokurator Mittelstädt wnosi co do Larunzeta, aby odczytano jego zeznania. Rzecznik Holthoff protestuje przeciw temu wnioskowi, ponieważ nie wiadomo, czy świadek jeszcze się nie stawi osobiście.

Sąd postanowił odczytać jego zeznania i zastrzegł sobie przesłuchać jeszcze tego świadka, jeżeliby się stawił. W tym względzie udano się do ministerstwa spraw zagranicznych. Następnie odczytano zeznania obu świadków w polskim i niemieckim języku.

Rzecznik Brachvogel: Na dowód wiarogodności tego świadka wnoszę o przeczytanie listu Bärensprunga do sędziego śledczego, w którym powiedziano, że Larunzet jest człowiekiem niepewnym, który nie rozumie ani po polsku, ani po niemiecku i dla tego miesza nazwiska. Wkrótce po tym liście spisano protokuł, w którym świadek podał 27 nazwisk. Nadto wnoszę o odczytanie sprawozdania policyi w Berlinie, Bernutha, który w skutek zeznań świadka zarządził rewizye bezskuteczne i podaje charakterystykę jego. Wreszcie proszę, aby zapytano się władz francuskich, czy relacye świadka, że był oficerem francuskim w wojnie wschodniej otrzymał dekoracyą, są prawdziwe.

Naczelny prokurator Adlung: Prokuratorya z jak największą ostrożnością powołuje się na zeznania świadka i to tam tylko, gdzie stwierdzają je inne okoliczności. Człowiek uczciwy rzeczywiście nie podejmuje się szpiegostwa, ale szpieg, chociaż płatny, nie traci jeszcze przeto zupełnie wiarogodności.

Naczelny prokurator Adlung: Nie mam nic przeciw odczytaniu wyroku w sprawie Majewskiego, ale protestuję przeciw podnoszeniu dowodów zbijających ten wyrok, który nie podlega żadnej krytyce.

Sąd odszedł na ustęp i uchwalił, że wczorajsza jego decyzya odnosiła się jedynie do kwestyi, czy wiarogodność świadka Bärensprunga przez postępowanie jego w procesie Majewskiego w części lub całkowicie upada. Ze względu na to odmówiono dalszego słuchania świadka i nie dozwolono stawiania dowodów, jakkolwiek o to wnoszono. Przez decyzyą tę zmodyfikowano zarazem piśmienne rozporządzenie z 10 b. m. W skutek rozpraw sąd przekonał się, że dalszego uzasadniania nie potrzeba. Dziś wniesiono o odczytanie akt z procesu Majewskiego i sąd zadecydował, aby odczytano je w celu zebrania oowodów. Trzeba czekać jakie wnioski z tego powodu postawią. Sęd pozostaje nadto przy swej uchwale, aby kommisaryczne przesłuchano obu znawców języka.

Rzecznik Holthoff: Przez odczytanie wyroku przeciw Majewskiemu rozpoczyna się część rozpraw, przeznaczona na uzasadnienie ogólnej części oskarżenia; w skutek tego niepokoją się obżałowani, gdyż nie przesłuchano ich jeszcze wcale względem tej ogólnej części. Przedkładam zatem, czy nie byłoby stósownem przesłuchanie obżałowanych.

Przewodniczący: Rząd zarządził odczytanie, ponieważ utrzymuje, że jeżeli obie strony zgadzają się na odczytanie dokumentu, może on być odczytany.

Po wzmiance rzecznika Brachvogla odczytano sprawozdania prezesa Bernutha, który powiada, że rewizya nie wykazała najmniejszej rzeczy podejrzanej, że Lauruzet jest politycznym oszustem, który umyślnie denuncyował osoby, o których wiedział że są niewinne, aby otrzymać albo wyłudzić pieniądze. Larunzet dopuścił się także rozmaitych oszustw względem francuskiej ambasady. Prezydyum policyjne nakazało mu wyjechać z Berlina; ponieważ tego nie zrobił, uwięziono go na cztery tygodnie. Potem odczytano list prezydenta Bärensprunga do sędziego śledczego, który twierdzenia Brachvogla potwierdza. Nakoniec odczytano zeznania kupca Fauchereux z Paryża.

Rzecznik Deycks w celu zwrócenia uwagi na wartość tego zeznania, wykazuje, że świadek ten oskarża się sam jako złodziej (ukradł Polakom konia) i jako szpieg.

Sąd udawszy się następnie na ustęp, aby naradzić się nad wnioskami Brachvogla i zadecydował, że przesłuchanie świadków co do niewiarogodności Laurunzeta jest niepotrzebne, dla tego że dowiedziono to dostatecznie przez oświadczenie pp. Bernutha i Bärensprunga. Wiarogodność Laurunzeta stała się już tak wątpiwą, że złożenie innych dowodów na to, o co wniesiono, nie może już wątpliwości tej powiększyć. Na tem zakończyło się posiedzenie o godzinie 3. Następujące posiedzenie nastąpi w sobotę o godzinie 9 rano.

## Francya.

Paryż, 27 Lipca. — W sprawie rendsburgskiej dzienniki rządowe nie stoją po stronie pruskiej. Równie z ostrym artykułem występuje Pays przeciw postępowaniu sprzymierzonych w Jutlandyi. Mimo to, język stał się owych dzienników nieco łagodniejszym po powrocie pana Drouyn de Lhuys z Vichy, do którego cesarz żegnając się miał powiedzieć: Inertia — sapientia, zadumliwość — mądrość.

— La France śpiewa starą piosnkę, którą już dawniej wygwizdały także dzienniki oficyalne, że koalicya św. przymierza jest niepodobną, bo Francya spokojna i przykładna.

— Z względów oszczędności rozpuszcza rząd wojsko i osady okrętowe. Połowę floty rezerwowej rozbrająą.

— Na przyjęcie króla hiszpańskiego czynią wielkie przygotowania. Cesarz kazał studiować plany z archiwów Ludwika 14 względem plejzerów owoczesnych. Powołano tym końcem Haussmana do St. Cloud, aby ułożyć te uroczystości kubek w kubek jak za Ludwika 14, kiedy się starzał. Dwór tuileryjski teraźniejszy także już dzisiennieje, jak niegdyś dwór starego Napoleona, gdy był w pełni glory. Dziś zwołała cesarzowa radę ministeryalną do St. Cloud, zapewne się zagębiała z nimi nad uroczystościami, bo spraw ważnych niemasz.

## Austrya.

Wieden, 28 Lipca. — Presse pisze o drugiej konferencyi wiedeńskiej: Do tej chwili odparto jeno przedstawienia duńskie, których nie można poczytać za stósowne na preliminarya pokojowe. Wielkie mocarstwa postanowiły zezwolić na zawieszenie broni po przyjęciu podstaw pokojowych. Dyplomaci duńscy kładą główny przycisk na zasadę narodowości duńskiej przeważającej w północnym Szlezwiku. Do dziś nie zgodzono się na zasadę, na której gruntują mocarstwa wielkie swoje żądania, a na którą przystać chcą jedynie Duńczykowie. Nic dotąd się nie stało, coby mogło zachwiać nadzieje pokojowe lub je zniweczyć. Ale z drugiej stony ani na krok nie postąpiono do trwałej podstawy, na którejby można rokować pomyślny wypadek układów. Zdaje się, że dopiero po kilku dniach ostatnie słowo wypowiedzą pełnomocnicy duńscy. Jak się zdaje, instrukcye ich się wyczerpały, bo telegrafowali po nowe. Ztąd wypływa, że tak nieograniczonego pełnomocnictwa nie otrzymali, jak z razu utrzymywał pełnomocnik duński Quade.

## Galicya.

Lwów, 20 Lipca. — Prof. Małecki powrócił właśnie z Wiednia, dokąd był wezwany jako członek rady edukacyjnej. W czasie obecności tam jego przedmiotem obrad były stowarzyszenia młodzieży akademickiej, znane na uniwersytetach niemieckich pod nazwą Burszenszaftów. Obecnie prof. Małecki wziąwszy 6-miesięczny urlop wyjeżdża w podróż do Włoch, i nie wróci aż dopiero z rozpoczęciem drugiego kursu w Kwietniu przyszłego roku. Byłoby to niesłusznym dla słuchaczów uniwersytetu uszczerbkiem, gdyby ta jedna katedra, z której w języku polskim słuchają wykładów dotyczących literatury i filologii polskiej, miała być zamkniętą przez cały kurs z powodu wyjazdu p. Małeckiego. Niewiadomo jednak w obecnym składzie ciała nauczycielskiego, ktoby go mógł zastąpić.

Ciągle jeszcze dowiadujemy się z rozmaitych stron o wylewach i nieustannych deszczach szkodliwych urodzajom. Pontony zerwanego na Dniestrze w Zaleszczykach mostu łyżwowego przytrzymano aż za Jampolem. Władze rosyjskie nie chciały ich jednak wydać, tak iż musiano wysłać umyślnego urzędnika dla reklamowania ich na miejscu.

Lwów, 24 Lipca. — Prezydyum namiestnictwa wydało następującą odezwę z 21 Lipca:

W skutek oberwania się chmury w d. 10 b. m. w obwodzie przemyskim, gwałtownych deszczów i wylewu Sanu, Wiaru, Lubaczówki, Szała i Wiszni, zalała woda rozległe przestrzenie w powiatach Przemyśl, Mościska, Niżankowice, Radymno, Jarosław i Sieniawa.

W powiecie radymieńskim dnia 13 b. m. było pod wodą jeszcze 20 miejscowości; zasiewy są prawie całkiem zniszczone nędza dotkniętych tem nieszczęściem jest bardzo wielka.

Aby tej nędzy ulżyć przynajmniej w części i powstrzymać niedostatek, zagrażający okolicom, nawiedzonym wylewem, namiestnictwo odzywa się do dobroczynności kraju i zarządza zbieranie dobroczynnych ofiar.

Ofiary takie mogą być składane u przełożonych obwodów i powiatów, tudzież we Lwowie i Krakowie u przełożonych magistratów, zkąd niezwłocznie będą przesłane do przełożonego obwodu w Przemyślu, który obróci je na cel przeznaczony z współdziałaniem komitetu, złożonego z osób obznajmionych z stosukami okolic klęską dotkniętych.

### Rumunia.

Bukarest, 25 Lipca. — Dziennik Romanul został zakazany na zawsze, tudzież bezimienne towarzystwo utworzone za pozwoleniem księcia pod tytułem »associacia dziennika Romanul« zniesione. Ministerstwo w raporcie do księcia o tem mówi: dziennik ten jest machiną wojenną, który zaprzysiągł naszemu rządowi i instytucyom nienawiść i co dzień wzywa do obalenia rządu z zasadą, że niczego się od rządu niespodziewa i że wszystko co rząd działa jest złem.

### Kronika miejscowa.

Poznań, 29 Lipca. — Wczoraj odbyły się rozprawy sądowe w wydziale kryminalnym tutejszego sądu powiatowego przeciw p. Kwajzerowej, oskarżonej o wywieszenie podczas uroczystej procesyi Bożego Ciała w d. 2 Czerwca b. r. z okna swego mieszkania kobierca, na którym wyobrażony był biały orzeł z koroną w czerwonem polu. Obżałowanej zarzuca prokuratorya wystawienie złośliwe na miejscu publicznem symbolu, sposobnego rozszerzyć »ducha buntu« i zaburzyć spokojność publiczną. Obżałowana, której kobierzec po procesyi zabrali urzędnicy policyjni Meyer i Rohde, przyznała, że wywiesiła w sposób opisany przez prokuratoryą kobierzec, ale dodała, że uczyniła to jedynie dla podwyższenia uroczystości i przyozdobienia ulicy. — Prokuratorya wnosiła o 20 tal. kary, obrońca pan Orgler o uwolnienie. Sąd uznał obżałowaną za winną przestąpienia § 93. Nr. 1. kodeksu karnego i skazał ją na 10 tal. kary, oraz zarządził konfiskacyą kobierca, o ile przedstawia istotę czynu karygodnego.

D. P.

— Prezydyum policyjne tutejsze ogłasza, że w niektórych kierunkach mają się urządzić w mieście naszem kursa omnibusów. Przedsiębiorcy mogą obejrzeć sobie warunki u sekretarza policyjnego Stolzenberga.

Poznań, 30 Lipca. — Onegdaj, jak pisze Pos. Ztg., przywieziono tu między godziną 5 a 6 podeszłego obywatela z prowincyi i odstawiono go pod eskortą żandarma z nim przybyłego na warownią winiarską. Taż Pos. Ztg. onegdajsza oburza się na korespondencyą poznańską w Orle białym w Zürichu wychodzącym, która ludność niemiecką opisuje w nienajpochlebniejszych barwach i natrząsa się z manifestacyi śpiewaków, turnerów i strzelców niemieckich w Poznańskiem.

### Wiadomości rozmaite.

— Tygodnik polski wychodzący w Nowym Jorku pod tyt. Echo z Polski zamieszcza w swoim nrze z dnia 2 bm. następujące doniesienie »do imienników śp. Grodzkiego«.

Dowiedziawszy się o śmierci Jerzego Grodzkiego i o spadku po nim pozostałym, weszliśmy w stosunki z administracyą miejską, aby zasięgnąć wszelkich wiadomości, mogących posłużyc do wynalezienia spadkobiercy. Następnie upoważnieni zostaliśmy przez tę administracyą do wejścia w stosunki z pretendentami, a wyszukaniu legalnie uprzywilejowanych osób przedstawić ich dokumenta administracyi. W tym celu zrobiliśmy po dwakroć stósowne ogłoszenia w Echu z Polski, a w skutek tychże odebraliśmy liczne aplikacye z różnych części Polski, ale w żadnej nie mieliśmy najmniejszych dowodów pokrewieństwa ze śp. Grodzkim. Dziś po raz ostatni uwiadamiamy, że jeżeli przed 1 Października rb. nikt z krewnych nie zgłosi się, pozostałe 8000 dolarów przejdą na korzyść miasta. Jerzy Grodzki urodził się w Kurlandyi.

— Rzeźbiarz Gadomski Walery, który w Wiedniu jako stypendysta otrzymał złoty medal, osiadł teraz w Krakowie i tam swoją pracownią założył.

— Ogród zoologiczny w Berlinie otrzymał teraz z Londynu żywego wilka torbowatego, Thylacinus cynocephalus, z Van Diemen. Jest on wielkości zwyczajnego wilka, tylko paszczę ma dłuższą i oczy większe, szerść ma brunatną z czarnemi na grzbiecie pręgami. Samica pod brzuchem jak kanguru ma pochwę, w której nosi swoje szczenięta.

— Dnia 15 Lipca pierwsza lokomotywa przebyła Piryneje, i czego Ludwik XIV nie dokonał, kiedy zawołał: »nie ma Pirenejów!« ani Napoleon I gdy swoją rodzinę na tronie hiszpańskim osadził tego dokonał duch wynalazków, pracy i przemysłu. Lokomotywa przebiegła tunel przebity przez góry, na 26 kilometrów długi (tj. blisko 80 tysięcy stóp), a wzniesiony 400 stóp nad poziom morza. Urzędowe otwarcie tej kolei nastąpi za pobytu cesarza Napoleona w Biaritz.

— Lekarz londyński i znakomity chirurg Henry Thompson, który operował króla Leopolda belgijskiego na kamień i uwolnił go od tej choroby, długi czas opierającej się najzdolniejszym chirurgom francuskim i angielskim, otrzymał naprzód 4000 funtów ster., a teraz order Leopolda i tytuł nadzwyczajnego chirurga królewskiego z odpowiednią płacą.

### Przybyli do Poznania dnia 30 Lipca.

BAZAR: Bojanowska z Gołuchowa, Brodnicka z Dziećmiarek, Radońscy z Krześlic, Moszczeński z Wiatrowa.

MYLYUSA HOTEL DREZDEŃSKI: bar. Pförtner v. d. Hölle z Sorau, v. Sänger z Grabowa, v. Poncet z N. Tomyśla, Witt z Bogdanowa, Friedländer z Berlina, Erb z Wrocławia, Schöppe z N. Strelitza.

HOTEL DU NORD: hr. Żółtowska z Ujazdu, hr. Miączyńska z Pawłowa, Bieczyńska z Wrocławia, Just z Ostrowa, Laabe z Pawłowa.

HERWIGA HOTEL RZYMSKI: Garrigues z Drezna, Schnibbe z Gdańska, Harlau z Bydgoszczy, Walz z Góry, Kollmann z Nakła.

POD CZARNYM ORŁEM: Wackermann z Rogoźna, Stegemann z Koc. górki.

HOTEL BERLIŃSKI: Swięcicki z Władysławowa, Dubois z Pruchnowa, Bardt z Pawłowic, Hoffmeyer z Złotnik, Steinlein z Neuhagen, v. Borchardt z Gniezna, Sponholz z Berlina.

HOTEL PARYSKI: Plewkiewicz z Pawłowa, Lichtwald z Bednar, Krohn z Wrocławia, Skoraczewski z Skołkowa, Skoraczewski z Wysoki, Korytkowski z Swadzimia.

KEILERA HOTEL ANGIELSKI: Haase z Pleszewa, Cohn z Zielonej góry, Mosse z Grodziska.

SELIGA OBERZA: Sommer z Berlina, Wolfsohn z Wielenia, Fuchs z Witkowa, Kohn z Landsberga, Angelica z Pleszewa.



### Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 30. Lipca 1864.

**Żyto** (węcpel po 25 szefli) niżej. Na Sierpień 30 $1/2$ list. 30 $1/4$ pien., na Sierpień Wrzesień 30 $1/2$ list. 30 $1/4$ pien., na Wrzesień Paźdz. 31 $1/4$ list. 31 pien., na Paźdz. Listopad 31 $3/4$ list. 31 $1/2$ pien., na Listopad Grudzień 32 $1/4$ list. 32 pien.

**Okowita** (beczka 8000 proc. Trallesa) dalej spada. Na Sierpień 13 $17/24$ list. 13 $2/3$ pien., na Wrzesień 13 $11/12$ list. pien., na Paźdz. 13 $11/12$ list. 13 $5/6$ pien., na Listopad 13 $7/12$ list. 13 $1/2$ pien., na Grudzień 13 $7/12$ list. 13 $1/2$ pien.

### Wiadomości handlowe.

Berlin, 29. Lipca.

Pszenica 50—60 tal.

Żyto na Lipiec 35 $3/8$—$1/4$ tal., na Lipiec Sierpień i Sierpień Wrzesień 35 $1/2$—$1/4$ tal., na Wrzesień Paźdz. 36 $3/4$—$1/2$ tal., na Paźdz. List. 37 $1/4$ do 37 tal.

Jęczmień wielki i mały 30—33 tal.

Groch do gotowania 41—48 tal.

Groch na pastwę 41—48 tal.

Rzepik zimowy 86—90 tal.

Oléj rzepiowy na Lipiec i Lipiec Sierpień 13—12 $11/12$ tal.

Olej lniany 14 $1/6$ tal.

Okowita na Lipiec Sierpień i Sierpień Wrzesień 14 $19/24$—$2/3$ tal., na Wrzesień Paźdz. 15 do $1/12$—15 tal., na Paźdz. Listopad 14 $3/4$—$7/8$ do $5/6$ tal.

### Kurs giełdy Berlińskiéj.

| Dnia 29. Lipca 1864. | Stopa pCt. | Na pr. kuran papierami. | Na pr. kuran gotowizną. |
|---|---|---|---|
| Pożyczka rządowa dobrowolna | 4 $1/2$ | 102 | — |
| „ z roku 1859 | 4 $1/2$ | — | 106 $1/4$ |
| „ z roku 1856 | 4 $1/2$ | — | 102 |
| „ z roku 1853 | 4 | — | 97 $1/4$ |
| Obligi długu skarbowego | 3 $1/2$ | — | 90 $7/8$ |
| dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj | 3 $1/2$ | — | 98 $1/2$ |
| dito miasta Berlina | 4 $1/2$ | — | 102 $5/8$ |
| dito „ | 3 $1/2$ | — | 89 $3/4$ |
| Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj | 3 $1/2$ | — | 88 $7/8$ |
| dito dito | 4 | — | 100 $1/4$ |
| dito Pruss Wschodnich | 3 $1/2$ | — | 86 |
| dito Pomorskie | 3 $1/2$ | — | 89 |
| dito dito | 4 $1/4$ | — | 100 |
| dito W. X. Poznańskiego | 4 | — | — |
| dito W. X. Poznańskiego | 3 $1/2$ | — | — |
| dito W. X. Pozn. (nowe) | 4 | 97 $1/8$ | — |
| dito Szląskie | 3 $1/2$ | — | 93 $3/4$ |
| dito Pruss Zachodnich | 3 $1/2$ | 84 $7/8$ | — |
| Bilety rentowe Poznańskie | 4 | — | 96 $5/8$ |
| Obligacye miejskie II. Em. Pozn. | 4 | — | — |
| Obligacye prowincyalne Poznańskie | 5 | — | 101 |
| Papiery banku prow. Poznańskiego | — | 96 $1/2$ | — |
| Louisdory | — | — | 110 $1/4$ |
| Akcye kolei żelazn. Starogr. Pozn. | 4 | — | 100 $1/4$ |